Nr 179. OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 3 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicę . . . 120.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Rekonstrukcja gabinetu

Kraków, 2 września.

Podczas feryj sejmowych, które mają być przedłużone do drugiej połowy października, premjer Witos zrekonstruował swój gabinet, tak, że pod względem personalnym — oczywiście nie partyjnym — jest to już ciało całkiem inne, niż to, któremu większość sejmowa wyraziła ongiś swoje zaufanie. Zaraz wytłumaczymy, dlaczego okoliczność ta ma w tym specjalnym wypadku swoje szczególne znaczenie.

Na miejsce p. Lindego powołany został na fotel skarbu ostatecznie p. Kucharski. Jest to zmiana najdonioślejsza z całej dokonanej obecnie rekonstrukcji. Trudno powiedzieć, czy także najszczęśliwsza. Porównań w tym wypadku czynić właściwie żadnych nie można, ponieważ na miejsce całkowicie niekompetentnego p. Lindego przychodzi równie niekompetentny p. Kucharski.

Wogóle jest rzeczą zdumiewającą, jak mało ludzi nowych i godnych uwagi wyprowadzili na arenę narodowi demokraci. Jest to nawet dziwne szczególniej w dziedzinie finansów i administracji skarbowej. Ostatecznie bowiem mają oni w swoich szeregach kilku ludzi, posiadających zarówno teoretyczne, jak praktyczne kwalifikacje na ministrów skarbu. Należy tu w pierwszym rzędzie prof. Rybarski, ekonomista teoretyk wcale wybitny, nadto posiadający już i pewne doświadczenie z czasów, kiedy pełnił funkcje wiceministra skarbu. Obok Rybarskiego, posiada stronnictwo endeckie drugiego profesora ekonomji, p. Taylora, który w sferach naukowych zdobył sobie także niejakie imię. W każdym razie w porównaniu z pp. Lindem i Kucharskim jest to nieskończenie więcej. — Wreszcie w szeregach swoich mają narodowi demokraci twórcę i kierownika słynnego „Lewiatana“, p. Wierzbickiego, który kilkakrotnie okazał się tęgim ekonomistą praktycznym i energicznym organizatorem.

Żaden z tych ludzi nie jest wprawdzie jakąś nadzwyczajnością, żaden nie upoważnia do nadziei, że sam jeden potrafiłby dokazać cudu sanowania naszych finansów, bo ta sprawa wogóle znajduje się poza sferą wszelkich cudowności, to jednak każdy z nich dawałby gwarancje, że rozumie przynajmniej istotę swojego resortu, że potrafi ocenić konsekwencje swoich własnych zarządzeń, że jednem słowem może bez szczególnego pożytku, ale z pewnością bez niebezpieczeństwa nieobliczalnych szkód może być postawiony na stanowisku ministra skarbu w obecnych warunkach.

Dlaczego narodowi demokraci mimo to nie odwołali się do żadnego z tych ludzi, lecz sięgnęli akurat do p. Kucharskiego, to już tajemnica ich wewnętrznej polityki partyjnej, która zgodnie z panującym powszechnie prądem dążyć zdaje się także w obrębie tak zwartych, jak endecja, stronnictw, do eliminowania i pomijania ludzi zdolnych na rzecz niezdolnych, kompetentnych na rzecz niekompetentnych.

Nominacja p. Kucharskiego przedstawia kwestję jeszcze pod jednym względem. Oto z łona obecnej większości przesiąkło powoli do sfer niewtajemniczonych, że między narodowymi demokratami a chadecją toczy się spór, chwilami nawet bardzo zacięty, o obsadzenie tej właśnie teki. Podłoże sporu miało charakter nie tyle personalny, ile rzeczowy, a raczej konkurencyjny. Walczyły tu mianowicie ze sobą dwa bloki wielkoprzemysłowe, a to metalurgiczny przemysł dawnego Królestwa z takimże przemysłem górnośląskim.

Metalurgiczny przemysł Królestwa z natury swej bez porównania słabszy, niż przemysł górnośląski i do konkurencji z nim niezdolny, czuje się bardzo niedobrze w swojej nowej wspólnocie państwowo-gospodarczej z potężnym konkurentem górnośląskim. Wprawdzie aspekty także i górnośląskiego przemysłu metalurgicznego nie są szczególne, to jednak zawsze jeszcze będzie on miał dość siły, aby utrącić metalurgję Królestwa, zanim się sam w ostatecznym upadku pogrąży...

Już podczas załatwiania sprawy górnośląskiej przemysł metalurgiczny Królestwa czynił zabiegi, aby między resztą Polski a Górnym Śląskiem przeprowadzić granicę... celną, któraby chroniła go przed przemożną konkurencją metalurgji śląskiej. Uczynienie zadość jednak temu żądaniu bez jawnego skandalu było niemożliwe. Jakże to bowiem — walczyło się o przyłączenie Górnego Śląska, przedstawiało się pozyskanie go, jako niezawodny środek na wszystkie niedomagania, przedewszystkiem na poprawę waluty, aż tu nagle zaraz potem granica celna wewnętrzna!...

Niemniej dążenia wówczas niezaspokojone zachowały swą siłę i swoje specjalne racje. Na ich tle wynikły też w ostatnich czasach różnice zdań między „Lewiatanem“, obejmującym także przemysł metalurgiczny Królestwa, a Korfantym, uważającym się za rzecznika całego, więc także i metalurgicznego przemysłu górnośląskiego. Korfanty był do niedawna zdecydowanym przeciwnikiem kandydatury Kucharskiego na ministra skarbu, obawiając się, że będzie on narzędziem w ręku Lewiatana i zechce działać na szkodę przemysłu metalurgicznego górnośląskiego.

Nie wiadomo, czy obecna ostateczna nominacja p. Kucharskiego doszła do skutku na podstawie jakiegoś kompromisu między endecją a chadecją czy też przeprowadzono ją tylko dlatego, że przy braku Sejmu bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia chadecji z większości nie istnieje. Zdaje się jednak, że działa tu raczej ten drugi motyw. Endecy mianowali Kucharskiego, licząc na to, że zanim się Sejm zbierze, już to oni już to sam Kucharski znajdzie jakiś modus vivendi z Korfantym. Pamiętać jednak należy, że w tem miejscu znajduje się jeden z najsłabszych punktów całej obecnej rekonstrukcji jak także i samej większości rządzącej.

W ostatnich tygodniach pojawiły się wiadomości o rozbiciu rokowań o pożyczkę z grupą Morgana rzekomo z powodów natury personalnej. Jakkolwiek w tej redakcji pogłoski nie są wiarygodne, bo przy dobrym stanie rokowań kwestje personalne możnaby z łatwością usunąć, to jednak nie mniej pożyczka zdaje się istotnie wracać do stanu legendy. Opieramy zaś ten wniosek nie na takich czy innych autentycznych lub złośliwych wersjach personalnych, ale poprostu na fakcie odraczania Sejmu aż do późnej jesieni. Gdyby pożyczka rzeczywiście miała dójść do skutku, to potrzebaby zwołać Sejm dla uchwalenia potrzebnych ustaw, bez których żadne konsorcjum zagraniczne pieniędzy w żadnej postaci nie mogłoby udzielić.

Tak więc nominacja p. Kucharskiego ministrem skarbu problemu naszych finansów i naszej waluty nawet w najmniejszej mierze nie rozwiązuje. Należy przygotować się w tym względzie na dalsze nieuchronne pogarszanie się ogólnego położenia. Dowiedziona już ponad wszelką wątpliwość niezdolność obecnej większości już nie tylko do sanacji naszych stosunków finansowo-walutowych lecz nawet do zapobieżeniu ich dalszemu katastrofalnemu pogarszaniu się, wystarczyłaby w innem społeczeństwie sama jedna do odesłania takiej większości na długotrwały wypoczynek. U nas jednak dzieje się inaczej. Okazuje się, że można u nas rządzić, nie mając pojęcia, ani co ani jak, wybierając nawet z pośród rządzących nie najlepszych lecz jeżeli nie wręcz najgorszych, to w każdym razie średnich i nic lub mało znaczących.

Inne zmiany w gabinecie dokonane mają znaczenie raczej tylko personalne, niż rzeczowe. Fakt, że np. Bryl otrzymał tekę robót publicznych może okazać się dodatnim dla niego samego. Dla państwa trudno stąd oczekiwać jakiegokolwiek pożytku.

W ogóle sposób, w jaki p. Witos dokonał tej rekonstrukcji swojego gabinetu, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że gabinet jest nieuleczalnie chory na brak jasnego programu i jakiejkolwiek idei rządzącej. Świeże zmiany personalne są zaś wszystkiem innem, tylko nie lekarstwem na tę ciężką chorobę.

W takich jak obecne warunkach pozostaje życzyć tylko jednego, aby mianowicie za przyjemność posiadania rządu „rdzennie narodowego“ i prawicowego nie przyszło państwu i społeczeństwu zapłacić więcej, niż on sam wart, bo to ostatecznie byłoby bardzo niewiele, ale więcej niż tytułem kary zasłużyło społeczeństwo za to, że przez sposób wykonania wyborów położyło podwaliny pod taki właśnie a nie inny rząd.

Częściowa rekonstrukcja gabinetu

Warszawa, 1 września (Tel. wł.) Dzisiaj wieczorem została częściowa rekonstrukcja gabinetu dokonana.

Mianowicie prezydent Rzeczypospolitej **podpisał nominację p. Kucharskiego na ministra skarbu, p. Szydłowskiego (Piast) na ministra przemysłu i handlu i senatora Smulskiego na ministra opieki społecznej.**

Reszta tek, które miały być na nowo obsadzone, a mianowicie kolei i robót publicznych zostały chwilowo bez zmiany.

Co się tyczy ministerstwa kolei żelaznych to opóźnienie spowodowane jest trudnościami technicznemi. Natomiast teka robót publicznych sprawia premjerowi wielki kłopot, gdyż **kandydatura p. Bryla spotkała się z silną opozycją narodowej demokracji,** która nie chce współpracować z ministrem, który dotychczas nie oczyścił się ze stawianych mu zarzutów.

Wogóle o kandydaturze p. Bryla mówi się bardzo dużo. Dzisiaj przepowiadano w kuluarach Sejmu, że premjer Witos będzie miał jeszcze niejedno przykre przejście z powodu p. Bryla. Poseł ten domagał się stanowczo jakiejkolwiek teki **i w razie odmowy miał zagrozić premjerowi nowym rozłamem grupy Piasta.** Wiadomo zaś, że p. Bryl ma około 15 zwolenników w grupie Piasta i gdyby groźbę swoją zdecydował się przeprowadzić, wówczas **rozpadłaby się obecna większość rządowa.** W ten sposób premjer znalazł się między młotem a kowadłem: **z jednej strony zachwianie fotelu prezesowskiego, z drugiej strony opozycja sojuszników.** W tych warunkach decyzja jest bardzo trudna i do tej chwili sprawa ta nie została załatwiona. W każdym razie należy stwierdzić, że premjer kandydatury p. Bryla prezydentowi nie przedstawił, a rozgoryczony poseł Bryl opuścił Warszawę.

ZJAZDY WYZWOLENIA I P. S. L.

Warszawa, 1 września (Tel. wł.) Dnia 14-go b. m. odbędą się zjazdy zarządów klubu **Wyzwolenia i P. S. L.** (Dąbski). Na zjazdach tych rozpatrywana będzie sprawa zbliżenia się obu stronnictw. **Przewidywana jest nawet zupełna fuzja obu tych ugrupowań ludowych.**

PRZED PAŹDZIERNIKOWĄ SESJĄ SEJMOWĄ.

Warszawa, 1 września (Tel. wł.) Z przybyłymi do Warszawy w dniu dzisiejszym posłami marszałek Sejmu Rataj kontynuował w dalszym ciągu rozmowy polityczne. Mianowicie odbył konferencje z p. **Polakiewiczem** (grupa Dąbskiego) i **posłem Thuguttem** (Wyzw.). — Obaj posłowie wypowiedzieli się **za zwołaniem Sejmu w połowie października.**

Marszałek Rataj, omawiając program prac przyszłej sesji, jako najważniejsze sprawy, które Sejm musi załatwić, wymienił: **rozpatrywanie budżetu na rok 1924, sprawy wojskowe** (organizacja najwyższych władz wojskowych i ustawy poborowe), **oraz sprawy samorządowe.**

Zaostrzenie się zatargu grecko-włoskiego

NOWA NOTA RZĄDU WŁOSKIEGO DO GRECJI.

Ateny, 1 września (PAT). Ateńska radjostacja ogłasza następujący komunikat: O godz. 5 popołudniu poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych **nową notę rządu włoskiego.** Nota oświadcza, iż rząd włoski, **uważając odpowiedź grecką jako odrzucenie żądań Włochów, wydał rozkaz wylądowania na Korfu wojsk włoskich. Nota dodaje, że krok ten ma charakter czasowy i nie oznacza aktu wojennego.**

Grecki minister spraw zagranicznych odpowiedział na to, że **zajęcie terytorjum państwa niepodległego nie może być uważane inaczej jak tylko za akt wrogi, zupełnie nieusprawiedliwiony, gwałcący jawne zobowiązania, przyjęte przez Włochy.**

Grecja zwróciła się już do Ligi narodów z prośbą o zbadanie sprawy. Rząd grecki polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym zaprotestować u mocarstw przeciwko włoskiej akcji.

W związku z tem podnoszą, że **rząd grecki nie zamierza reagować na tę akcję rządu włoskiego,** będąc przekonanym, że Liga narodów, do której Grecja zwróciła się po myśli art. 11 paktu Ligi, potępi postępowanie rządu włoskiego.

Jednocześnie podają, — głosi dalej komunikat — że flota grecka ostrzeliwała miasto Korfu, pozostające na mocy traktatu z roku 1864 pod gwarancję mocarstw. Chociaż Grecja mogła odpowiedzieć na ten wrogi akt Włoch, wolała jednak zwrócić się do Ligi narodów jako areopagu, powołanego do strzeżenia niepodległości, suwerenności i honoru wszystkich krajów. **Jeżeli mimo tego interwencja Ligi narodów okaże się bezskuteczną, Grecja** — kończy komunikat — **doprowadzona do rozpaczy, będzie zmuszona bronić się przeciwko inwazji włoskiej.**

NOTA RADY AMBASODORÓW DO GRECJI.

Ateny, 1 września (PAT). Francuski charge d'affaires, Avricourt, wręczył rządowi greckiemu **w imieniu mocarstw reprezentowanych w Radzie ambasadorów notę,** dotyczącą zamordowania członków misji włoskiej. **Nota utrzymana jest w tonie poprawnym.**

OKUPACJA WYSPY KORFU.

Ateny, 1 września (PAT). Oficjalny komunikat ateńskiej radjostacji. Dnia 31 sierpnia **o godz. 3 popołudniu kapitan okrętu wojennego floty włoskiej wylądował na Korfu, oświadczając burmistrzowi miasta, że oddział floty wojennej włoskiej ustanawia blokadę wyspy a o godz. 4 zajmie miasto w drodze pokojowej.**

Wkrótce potem flota włoska, złożona z kilku jednostek bojowych, wjechała do portu. — **Komendant floty zażądał wywieszenia przez miasto białej flagi, która będzie zaraz potem zastąpiona przez flotę włoską.** Władze miasta zażądały udzielenia im możności skomunikowania się z rządem greckim celem otrzymania niezbędnych zleceń w przeciwnym razie będą bowiem zmuszone przeciwstawić się. — Jednakże jeszcze przed nadejściem instrukcji rozpoczęło się wysadzanie na brzeg wojska włoskiego. **Wyładowywanie wojska odbywało się równocześnie z ostrzeliwaniem miasta przez flotę, która rzucała na miasto pociski, skutkiem których gmach szkolny oraz gmach policji stanęły w płomieniach. Krążące nad miastem aeroplany włoskie ostrzeliwały miasto.** Zarząd miasta powierzony został admirałowi Bellini. Władze włoskie zażądały poddania się miejscowego garnizonu greckiego oraz żandarmerji, które będą rozbrojone oraz przekazania władzom włoskim koszar i materjału wojennego.

Ateny, 1 września (PAT). Przy ostrzeliwaniu miasta Korfu przez flotę włoską pocisk podpalił gmach szkolny oraz zabił kilka osób, które szukały schronienia w tym gmachu.

Rzym, 1 września (PAT). Admirał Solari po wylądowaniu na Korfu wystosował do mieszkańców wyspy odezwę, w której głosi, że na skutek barbarzyńskiego zamordowania komisji włoskiej na terytorjum greckiem oraz na skutek odmowy rządu greckiego udzielenia słusznego zadośćuczynienia, rząd włoski postanowił zająć wyspę Korfu. **Rząd włoski krok ten uważa nie za akt wojenny, lecz jedynie za manifestację niezłomnej swojej woli otrzymania zadośćuczynienia. Okupacja będzie nosiła charakter tymczasowy i pokojowy** i będzie utrzymana w tym charakterze, jeżeli stanowisko ludności nie zmusi władz włoskich do przedsięwzięcia specjalnych zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo władz włoskich.

WYJAŚNIENIA RZĄDU WŁOSKIEGO.

Wiedeń, 1 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Według „Tribuny“ wystosował rząd włoski do wszystkich aljantów notę cyrkularną, w której podaje wyjaśnienia o charakterze i rozmiarach włoskiego przedsięwzięcia oraz oświadcza, że **nie idzie tutaj o okupację wojenną, lecz o normalne zarządzenie samoobrony.** Krok włoski nie przeszkadza bynajmniej decyzjom, które zamierza powziąć Rada ambasadorów, aby ze swej strony uzyskać potrzebne zadośćuczynienie.

DALSZE REPRESJE WOBEC GRECJI.

Rzym, 1 września (PAT). „Corierre d'Italia“ wydało nadzwyczajny dodatek, w którym na podstawie informacyj, zasięgniętych u źródeł miarodajnych donosi, że **rząd włoski postanowił przejść wobec niedostatecznej noty greckiej do czynu.**

Wiedeń, 1 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi o sankcjach planowanych przez rząd włoski: **W razie, jeżeli obsadzenie Korfu nie skłoni rządu greckiego do uznania żądań włoskich, będzie również obsadzona wyspa Samos.** Gdyby i to zarządzenie okazało się bezsku-

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

21 (Ciąg dalszy).

Mimo całej przykrości tej sceny, pani Kamieniecka nie mogła powstrzymać się od uśmiechu z powodu owego kozła przez dwa „ł“. Ale ten uśmiech nieostrożny obudził wszystkie czarne żmije, uśpione chwilowo na dnie serca Kozielskiej i odtąd pani Kamieniecka miała w niej wroga nie ukrytego, lecz jawnego, cynicznie z wyrafinowanem okrucieństwem dręczącego samotnioną chorą kobietę, pozbawioną męskiej opieki. Co parę dni rezydentka zapowiadała, iż przenosi się do jednej ze swoich arystokratycznych kuzynek hrabiny, odstępującej jej całe skrzydło w swoim pałacu i bolejącej nad smutnym losem istoty, tak wysoko urodzonej, której pani Kamieniecka ośmieliła się ofiarować jakąś norę w pobliżu kuchni.

— Tylko arystokracja ma serce, kochana pani — syczała Kozielska — a nie taka tam prowincjonalna szlachta, co to sroce z pod ogona wypadła, a dmie się, jak żaba z bajki Molière'a...

— Le Fontaine'a — poprawiła bezwiednie pani Kamieniecka, wzdychając i tłumiąc uśmiech, który coraz rzadziej gościł na jej bladych, przeważnie milczących ustach.

— To wszystko jedno. Nie potrzebuje mi kochana pani dawać lekcyj, bo od dzieciństwa miałam bony i guwernantki Francuzki. Za życia nieboszczyka męża — szambelana — wzdychała pobożnie — świeć Panie nad jego duszą, mieliśmy kucharza z Paryża, rodowitego Francuza, a kamerdynera Anglika. Stajnia była pełna arabskich koni i jadało się nie tak, jak u pani w Kamieńcach, na porcelanie, ale na czystem srebrze... Książęta i hrabiowie tak przejadali się u nas rakami, kawiorem i łososiami, że trzymaliśmy dla nich stałego doktora, moja pani — fantazjowała, potrząsając rudą peruką, tak opętana namiętnością do kłamstwa, pychą i żądzą rzucenia na swe łachmany blasku nigdy nie istniejących splendorów, że ani przez chwilę nie odczuwała nędzy swojej głupoty i bezmiaru śmieszności.

Kłamiąc od dziesiątków lat, uwierzyła może sama w owych kucharzy, kamerdynerów, hrabiów i książąt, chorujących z przejedzenia i może zapomniała, że ś. p. Telesfor Kozielski był nie tyle szambelanem, ale poprostu rządzcą, przetrwoniwszy na karty i kobiety mająteczek i bardzo cichy mająteczek. Złośliwi dowcipnisie utrzymywali, że w stanie nietrzeźwym zaręczono go z brzydką, jak grzech, i złą, jak osa, sierotą, z łaski wychowywaną w jednym z dworków okolicznych i w stanie równie nietrzeźwym zawieziono go do ślubu. A gdy oblubieniec nad ranem nagle oprzytomniał i w alkowie małżeńskiej ujrzał zaślubioną dziewicę, spłoszoną w bieli zachęcającego negliżu, dostał podobno ataku sercowego i zmarł biedak — z przerażenia. Według innej, bardziej prawdopodobnej wersji, ś. p. Telesfor uciekł poprostu od swej małżonki, wypędzony, niby przez furje, przez jej fenomenalną brzydotę i iście szatańską złość.

— Żyliśmy, jak para gołąbków — rozrzewniała się „szambelanowa“. — Mój mąż na rękach mnie nosił i wszystkie toalety sprowadzał mi z Paryża. Mój Boże: byłam tak piękna i młoda ..

Pani Kamieniecka gwałtownie odwracała się i chusteczką zasłaniała usta, drżące hamowanym śmiechem. Czujne, bez wytchnienia szpiegujące oczy Kozielskiej dostrzegały jednak te objawy dobrego humoru i niezmordowany język mścił się i siekł bez litości:

— O, kochana paniusia też musiała być niczego sobie, tylko malutka, malutka, aż śmiać się chce... A mężczyzni przecież lubią duże, dobrze zbudowane kobiety... To też słyszałam, że nieboszczyk pan Kamieniecki na kochanki grube pieniądze wyrzucał — kłamała bezczelnie, znieważając pamięć nieskazitelnego w trzeźwości małżeńskiej człowieka. — A także źle zrobił, że umarł tak wcześnie, bo języki ludzkie nie oszczędzają młodych wdów, kochana pani — mrużyła znacząco swe wysadzone z orbit oczy, latające z nikczemnej uciechy.

Pani Kamieniecka bladła lekko pod ciosami zniewag, uśmieszków, domyślników i bezbronnie milczała. A z rozbieganych szatańsko z pod rudej peruki lśniących oczu strzelał nowy piorun i z za porcelanowych zębów sączyły się jadowite, jak trucizna kobry, powoli dobierane słowa:

— A z Leszka to ładny chłopiec, tylko nic do nieboszczyka ojca niepodobny... Jakoś długo już pani listu od niego nie miała i strasznie pani zmizerniała... Ale cóż, wojna, to wojna... Ach, te bolszewiki! Napewno Leszka zamordują, bo taki duży, choć to nawet dziwne i dające coś do myślenia, bo nieboszczyk ojciec średniego był wzrostu, a pani taka malutka... jak laleczka...

— Pani Kozielska! — z jękiem przerywała pani Kamieniecka, zasłaniając bladnącą twarz rękami. — Dlaczego, za co pani mnie tak męczy?

Kozielska otwierała szeroko z bezgranicznem zdumieniem niewinności swe potworne, okrągłe oczy Böcklinowskiego wodnika.

— Ja? Ja panią męczę? Ja, która korzystam z tylu dobrodziejstw, ja, sierota, przygarnięta przez panią, ja, co panią kocham, jak siostrę i w kawałki dałabym się za panią posiekać? — waliła się w płaską pierś gminną, szeroką pięścią, aż obłok kurzu wznosił się z nieczyszczonej od lat, u dołu obszarpanej sukni.

Konstatując z cichą radością, że pani Kamieniecka płacze, wysuwała się na palcach i biegła do narożnej cukierni „Casino“, gdzie przy oknie zajmowały stolik od rana do nocy i stoły płci żeńskiej, podobne do pani Kozielskiej moralnie i fizycznie, zajmujące się z pełnem zaparciem się siebie pisaniem listów anonimowych, burzeniem szczęścia ognisk domowych, meternichowskiemi intrygami i zgoła obrzydliwem, a nikogo nie oszczędzącem kalumnjatorstwem. Damy te, związane z Kozielską wspólnością ideałów i upodobań, tworzyły klub zwarty i solidarny, zwany przez nie „klubem zjednoczonych kobiet“, a przez ludzi, znających owego klubu wzniosłą działalność, „klubem zwarjowanych kalumnjatorek“.

Członkinie K. Z. K. rekrutowały się przeważnie ze starych, gorzkokwaśnych panien, zjadliwych a niepocieszonych wdów i kilku rozwierzganych społecznic, których mężowie dla świętego spokoju uciekali z domów do restauracyj i klubów i, cierpiąc na chroniczny katar żołądka, stali się melancholikami i zaciekłymi wrogami kobiet.

Lokalem K. Z. K. była właśnie owa narożna cukiernia, z której okna wychodziły na wielki plac, dostarczając nie byle żeru drapieżnie czujnej obserwacji niezmordowanych członkiń klubu. Kobieta, dostrzeżona w momencie najbardziej przypadkowego spotkania z najbardziej obojętnym jej mężczyzną, mogła z matematyczną ścisłością obliczyć dzień i godzinę, w której jej mąż, ojciec, czy narzeczony otrzyma anonimowe piśmidło, pełne błędów ortograficznych i ohydnych obelg, wtajemniczające go w „rozpustne życie“ jego żony, córki, czy narzeczonej. Takiesame listy, pisane przeważnie na maszynie, lub pismem poczwarnie zmienionem, otrzymywały żony, narzeczone i matki i, nie wiedząc, z jak mętnego i nikczemnego źródła pochodzą, przeżywały ciche dramaty zwątpień, niewiary i rozpaczy. Jeżeli miastem wstrząsnął głośny skandal, pojedynek, czy krwawy dramat miłosny, z całą pewnością można było twierdzić, że przyczyniły się do niego pajęczyce z cukierni „Casino“, powoli, cierpliwie i umiejętnie omotujące siecią swoich intryg, kłamstw i podłości upatrzoną a bezbronną ofiarę.

(C. d. n.)

lecznem, wówczas nastąpi blokada portów greckich. Równocześnie poczyniono wszelkie zarządzenia, aby życie wewnętrzne kraju a specjalnie w kolonjach, nie zostało zakłócone. — Grecy, mieszkający we Włoszech, będą poddani kontroli. Urlopy oficerów zostały wstrzymane.

KONCENTRACJA WOJSK WŁOSKICH WZDŁUŻ GRANICY ALBAŃSKIEJ.

Rzym, 1 września (PAT). Rząd włoski wydał zakaz ogłaszania w dziennikach szczegółów o ruchach wojsk greckich, powszechnie jednakże stało się tutaj wiadomem, że **wojska włoskie zgrupowane wzdłuż granicy albańskiej, znajdują się w odległości zaledwie 100 metrów od posterunków greckich.** Z temi pogłoskami wiąże się przekonanie, że Mussolini w razie odmowy podejmie akcję zmierzającą ku wymierzeniu satysfakcji.

WŁOCHY CZYNIĄ PRZYGOTOWANIA DO WOJNY.

Londyn, 1 września (PAT). Reuter donosi: **Rząd angielski nie zamierza się mieszać do konfliktu.** Panuje ogólne przekonanie, że **Liga narodów przedsięweźmie kroki, aby zapobiec wojnie.** Donoszą dalej z Rzymu, że **rząd włoski czyni przygotowania do wojny.** Podobno część oficerów rezerwy tak marynarki jak i wojsk lądowych otrzymała wezwanie stawienia się pod broń.

Przyjaciele i wielbiciele Prusaków

Stary aforyzm niemiecki, twierdzący, że „in Polen ist immer was zu holen“, nie stracił swego całkiem realnego znaczenia. Jest to bardzo smutne wogóle, a często bywa w dodatku niesłychanie upokarzającem. Niewesoła jest dla nas historja o Niemcach, którzy przyjeżdżali do Polski psami a bardzo rychło na miejsce psów posiadali „cuganty“ — ale upakarzającym jest fakt, jeżeli Polak sam zaprasza Niemca do Polski, dając mu odrazu wybitne i dobrze płatne stanowisko. Gdy jeszcze istniały zabory, nasi wielcy panowie sprowadzali Niemców do zarządu dobrami, trzymając Polaków na podrzędnych stanowiskach. W browarach rozpierali się Niemcy i Czesi, podobnie jak w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych. Zdawałoby się, że obecnie hasło: „swój do swego“ stanie się imperatywem narodowym. Niestety tak się tylko zdaje.

W tych dniach „Berliner Tageblatt“, dziennik znany z wrogiego dla nas usposobienia, przyniósł następujące ogłoszenie: „Do samodzielnego kierownictwa wielką fabryką parowozów w Polsce poszukujemy technicznego dyrektora. Kandydaci muszą posiadać zdolności organizacyjne i poważną praktykę na stanowisku kierowniczem. Znajomość języka polskiego pożądana, ale niekonieczna. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i warunkami nadsyłać: H. Cegielski, Tow. akc. Poznań (Polen)“.

Czyżby w Polsce nie było ludzi, mogących objąć to stanowisko? Nie wierzymy. A gdyby nawet tak było — co jedynie teoretycznie przypuszczamy — to p. Cegielski w poszukiwaniu za odpowiednim kandydatem trafił tylko do Berlina? Bo jeżeli znajomość języka polskiego nie jest konieczna, to p. Cegielski mógłby sobie równie dobrze sprowadzić kandydata z Francji lub Anglji, albo wreszcie z Ameryki. Ale p. Cegielskiego ciągnie do Berlina. Trzeba, ażeby opinja publiczna w Polsce dowiedziała się o tem i wysnuła stąd właściwe wnioski.

P. Cegielski znalazł godnych partnerów w borysławskiem zagłębiu naftowem. Jak donoszą pisma lwowskie, towarzystwo Vacuum Oil Company zakupiło znaczne tereny naftowe w Pitkowie i przystępuje do wiercenia szybów naftowych. Na dyrektora i pełnomocnika zaangażowało amerykańskie towarzystwo to znanego wroga polskości, oficera pruskiego, byłego dyrektora niemieckiego tow. Oliga, p. Fratza, tak, jakby w naszem społeczeństwie naftowem mało było odpowiednich ludzi. Donoszą o tem, zaznaczają dzienniki lwowskie, że opinja publiczna przyjęła takie zachowanie się firmy rozpoczynającej swą pracę w tutejszym zagłębiu z największem oburzeniem i uważa to za policzek wymierzony naszym nafciarzom, którzy za granicą cieszą się największem uznaniem i są poszukiwani i poważani.

Oburzenie to jest uzasadnione, ale nie wystarcza zarówno w sprawie p. Cegielskiego, jak towarzystwa Vacuum. Społeczeństwo ma w swoich rękach broń pod postacią bojkotu zarówno obu firm, jakoteż ich kierowników. A w odniesieniu do tow. Vacuum można wyrazić zdziwienie, że w warunkach koncesji rząd nie zastrzegł się przeciwko niespodziankom tego rodzaju.

Naostatek przykład z naszego grodu podwawelskiego, jak nam jest znana geografja Polski. Jak donosi „Gazeta Bydgoska“, Powszechny Bank Związkowy w Krakowie nadesłał do pewnej firmy w Bydgoszczy list, zaadresowany: „Bromberg — Niemcy“. Co tu mówić? Wstyd i kwita.

Echa kąpielowe

(Koresp. „N. Reformy“).

Krynica, 31 sierpnia.

(Nieustający wielki sezon i wielkie ceny. — Walka o kąpiele i utrapienia zarządu. — Przybudowa Domu Zdrojowego. — Ognisko życia towarzyskiego. — Jubileusz trzech lekarzy. — Teatr).

Nic nie zapowiada końca głównego sezonu. Liczebnie tensam, co dotąd, różnobarwny tłum gości wypełnia dwa razy dziennie deptak, nie zmniejszające się „ogonki“ przy Zuberze — tesame lamenty z powodu niedostatecznej liczby łazienek i mieszkań. Jedni wyjechali, drudzy w ich miejsce napływają, zdaje się, ilościowo w tejsamej, jeśli nie w większej liczbie. Ci jednak, co liczyli na obniżenie cen w trzecim sezonie, doznają przykrego zawodu. Właśnie ten ostatni sezon będzie najdroższy. Ceny utrzymania i mieszkania zwiększone zostały bardzo znacznie. Utrzymanie jednej osoby, zajmującej jeden pokój w pensjonacie, wynosi obecnie 220 do 230 tysięcy dziennie. Ceny kąpieli także zwiększono z powodu drożyzny węgla, robocizny, transportu i t. p. Jedyną, bezpłatną niespodzianką w trzecim sezonie jest ustalająca się pogoda, której dotąd brakowało. Lunie wprawdzie czasem deszcz, noce bywają chłodne, ale gdy słońce zaświeci, ociepla się nagle i tłumy kuracjuszów ruszają na spacery do parku, tego rezerwoaru karpackiego, ożywczego powietrza.

Wysokie ceny utrzymania sprawiają, że Krynicę wypełniają w 80 procentach przemysłowe, handlowe i finansowe sfery żydowskie z całej Polski. Ci ludzie płacą wszelkie ceny. Hotel Vogla, mający wyłącznie klientelę żydowską, jest najdroższy w Krynicy. Pokój z utrzymaniem dla jednej osoby kosztuje tam 300 tysięcy Mkp. dziennie. — Dają tam pięć razy dziennie jeść, i to wykwintnie. Hotel jest ciągle wypełniony.

Nie wykazują także wolnych miejsc inne pensjonaty i Dom Zdrojowy, zawsze więcej mający kompetentów, niż ich pomieścić może. Budowa zachodniego skrzydła tego pięknego gmachu, dzieła śp. Jana Zawiejskiego, jest już na ukończeniu. Jak doniesiono, dobudowa ta obliczona jest na sezon zimowy. Wmurowano już kaloryfery, łazienki mają być niebawem gotowe, a co najważniejsze, przeszło 25 pokoi nowych, centralnie ogrzewanych, czekać będzie na „zimowych“ gości, może już nawet w tym roku, jeżeli nie zawiodą dostawy.

Ten nowy czynnik rozrostu Krynicy, bardzo znacznym kosztem rządu polskiego wniesiony, opłaci się nawet pod względem finansowym, bo Krynica już dzisiaj daje bardzo wielki czysty dochód. Pod tym względem jest ona szczęśliwem przedsiębiorstwem państwowem, dającem zyski. Na razie jednak zarząd kąpielowy, spoczywający w energicznem ręku dyrektora L. Nowotarskiego, niełatwe ma zadanie, aby wydążyć potrzebom kuracjuszów, których Krynica pomieścić nie jest w stanie. Zanim otwarte będą kabiny w Domu Zdrojowym, nie mówiąc o nowym gmachu łazienek, pod który, w obecności prezydenta Wojciechowskiego, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, najboleśniejszą kwestją w Krynicy jest brak kąpieli. Dyrekcja zarządu wytęża siły, aby zaradzić potrzebie, o ile to jest tylko możliwe. Dość powiedzieć, że kąpiele wydaje się do godziny 9 wieczorem.

Sytuacja dyrektora Nowotarskiego jest z tego powodu bardzo trudna i przykra. Ataki kuracjuszów, nie mogących w pierwszym zwłaszcza tygodniu pobytu, otrzymać kąpieli, do biura zarządu, nie są przyjemnym epizodem dla dyrektora, który z nadludzką cierpliwością i niemniejszą uczynnością, stara się obdzielić kąpielami kompetentów wedle wszelkich możliwości. A że wszystkich żądań, z powodu obecnych warunków, zaspokoić nie jest w stanie, stąd nieuzasadnione często dąsy i spory.

Życie towarzyskie, rozbite między różne grupy i sfery społeczne, skupia się w kawiarni i restauracji Domu Zdrojowego, jako na gruncie neutralnym. Restaurację i kawiarnię prowadzi w dobrym guście wielkomiejskim, jak po inne lata, p. Szolc z małżonką. Zbliżone do siebie towarzystwa wypełniają wille: pod Wisłą, Nałęczówkę, Grunwald i Jagiellonkę, willę dra Zarzyckiego i domy pod Cisem. Tutaj odbywają się często zabawy, rauty, dancingi i t. p., rzadziej przenoszące się do pięknej sali Domu Zdrojowego. Krynica gościła w ubiegłym sezonie wiele wybitnych osobistości z najwyższych sfer naszego rządu. Bawili tutaj, oprócz prezydenta Wojciechowskiego i premjera Witosa: minister Bujalski, b. premjer Ponikowski, dyrektor z min. finansów Zaczek i wielu innych. Wyjechali w bieżącym tygodniu: prezydent miasta Krakowa J. K. Federowicz z bratem dyrektorem Tadeuszem Federowiczem, wicewojewoda Kowalikowski i w. in. Bawią obecnie w Krynicy: wiceminister skarbu Markowski z małżonką, b. minister poczt Stesłowicz, inżynier Nadolski, twórca przepięknie pomyślanych i wykonanych bulwarów nad Kryniczanką, r. m. Turski, redaktor Kopiński, jeden ze stałych bywalców krynickich radca Franciszek Macharski z bratankiem drem Leopoldem Macharskim, dr Tadeusz Dwernicki z małżonką i w. in.

Tutejsze Towarzystwo lekarskie urządza dnia 15 września, z inicjatywy swojego prezesa dra Zygmunta Wąsowicza, uroczysty obchód jubileuszowy na cześć trzech lekarzy, od przeszło 30 lat stale ordynujących w Krynicy. Jubilatami są doktorzy: Kopf, Cercha i Aronson. Przez wiedzę swoją, uczynność i gorliwe spełnianie obowiązków lekarskich, przyczynili się jubilaci w wysokim stopniu do wziętości Krynicy i wyrobienia jej tej dobrej leczniczej opinji, jaką w szerokich sferach polskich sobie zdobyła. Piękny obchód zasłużonych lekarzy znajdzie niewątpliwie odgłos w kraju.

Nie opuszcza Krynicy orkiestra wojskowa pod batutą p. Schreyera, uprzyjemniająca pobyt kuracjuszom w dalszym ciągu.

Teatr lubelski odjechał wprawdzie, podejmuje jednak po nim imprezę teatralną dyrektor Dante Baranowski, który zapowiada na sobotę „Sinobrodego“ z udziałem p. Izy Kozłowskiej. Liczna publiczność, przepełniająca Krynicę i długie wieczory wróżą tej imprezie powodzenie. **M. K.**

Brak pomieszczenia dla uczniów w szkołach krakowskich

Rok szkolny rozpoczął się wczoraj w Krakowie uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Sprawa pomieszczenia nadmiaru uczniów w poszczególnych szkołach natrafia na wielkie trudności. Przedewszystkiem do szkół powszechnych zapisało się wiele młodzieży tak, iż z powodu braku sal będzie musiała nauka odbywać się w wielu zakładach także i po południu.

Szkoły średnie w Krakowie są również przepełnione, szczególnie zaś żeńskie. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego posiada fundusze na utworzenie nowych dwóch gimnazjów i dwóch seminarjów w Krakowie, jak i etat profesorski, jednak z powodu braku pomieszczeń, nie może przystąpić do założenia tych szkół. Najwięcej na tem traci rząd, gdyż według obowiązujących rozporządzeń, państwo musi płacić czesne za dzieci urzędnicze, które nie znalazłszy pomieszczenia w szkołach rządowych, uczęszczają do drogo opłacanych szkół prywatnych. Kuratorjum szkolne postanowiło choć w części ulżyć rodzicom i prawdopodobnie w najbliższych już dniach otworzone będą paralelki gimnazjum państwowego żeńskiego w naszem mieście. Paralelki te umieszczone będą w jednym z gmachów szkolnych, a nauka odbywać się w nich będzie w godzinach popołudniowych. Z paralelek tych z czasem utworzone zostanie drugie państwowe gimnazjum żeńskie.

Sprawa prywatnych szkół średnich została w bieżącym roku szkolnym załatwiona w myśl nowych przepisów o prywatnych zakładach naukowych. Szkoły te podzielono **na trzy kategorje**, tj. z pełnem prawem publiczności (kategorja A), z ograniczonem prawem publiczności (B), wreszcie bez tego prawa (C).

W zakładach z pełnem prawem publiczności musi być połowa grona profesorskiego stale tylko w danym zakładzie ucząca, druga połowa to kontraktowi nauczyciele, dochodzący z innych zakładów. Wszystkie zakłady prywatne będą pod ścisłą kontrolą kuratorjum.

Złośliwy wodociąg

We wszystkich miastach wodociąg służy do zaopatrywania ludności w zdrową wodę o każdej porze dnia i nocy, a każdy zarząd wodociągu uważa wszelkie ułatwienia dla użytkujących za swój obowiązek. Niestety, krakowski wodociąg pozyskał już dawno sławę złośliwego dostawcy, który mieszkańcom zamiast wody, dostarcza przeróżnych szykan. Każdy właściciel realności musi z obowiązku mieć instalację wodociągową, która wymaga często wielkich kosztów w razie naprawy, wszyscy lokatorowie płacą znaczny podatek wodociągowy, ale zarząd wodociągu sądzi, że z tego tytułu nie ciąży na nim żaden obowiązek.

Oto przykłady. W dzielnicy Kleparskiej, wysoko położonej, mieszkania na drugiem piętrze bardzo często są pozbawione wody, a to dlatego, że w hali wodociągowej jest za małe ciśnienie. Wodociąg nie ma na tyle pary — w literalnem tego słowa znaczeniu — ażeby wodę doprowadzić choć by tylko na drugie piętro. A ponieważ w pewnych godzinach wodociąg wogóle jest zamknięty, więc trzeba posyłać po wodę do pomieszkań na dole, co znowu nie idzie w smak nagabywanym lokatorom, którzy powiadają, że mają wodociąg tylko dla siebie. Ta niewygoda trapi już od szeregu lat tysiące lokatorów, którzy płacą za wodociąg, a wodę otrzymują bardzo skąpo.

Oczywiście po długich doświadczeniach, przekonawszy się, że z wodociągiem nikt nie dojdzie końca, szykanowani lokatorowie gromadzą wodę we wszystkich rozporządzalnych naczyniach, a gdy wodociąg zaczyna funkcjonować, wylewają wodę i gromadzą świeży zapas. Niektórzy lokatorowie powiadają: „Jak ty mnie, tak ja tobie“ — i na złość wodociągowi całe hektolitry wody marnują w ten sposób.

Ale zarząd wodociągu krakowskiego jest w dodatku widocznie także zapalonym wyznawcą św. Biurokracego i trapi mieszkańców rozmaitemi biurokratycznemi szykanami. I tak w kamienicy pod l. 18 przy ulicy Szlak od szeregu dni dopływ wody jest całkowicie zamknięty. Lokatorowie i właściciel tej realności płacą przykładnie podatek wodociągowy, mimo to wody nie otrzymują. Dlaczego? Oto zarząd wodociągu powiedział właścicielowi realności, że dopóki nie postara się o wodomierz, kamienica nie będzie mieć wody.

Bardzo prosty wybieg biurokratyczny, pod względem prawnym bardzo wątpliwej wartości. Lokator płaci podatek wodociągowy i ma prawo do oznaczonej ilości wody, a reszta go nie obchodzi. W tym konkretnym wypadku właściciel realności oświadczył, że na razie nie ma gotówki na opłacenie znacznych kosztów wodomierza, prosi więc o krótką zwłokę i o dalsze otwarcie wodociągu. Zarząd wodociągu jest głuchy na tę prośbę i dla biurokratycznych powodów, nie mając żadnych powodów do obawiania się strat, pozbawia licznych lokatorów w zupełności wody i to w porze upalnej. Jest to złośliwe trzymanie się litery przepisów, o ile one w takiej formie istnieją. Sądzimy, że mieszkańcy Krakowa są dostatecznie już utrapieni przeróżnemi bardzo dotkliwemi brakami i że takie szykany ze strony zarządu wodociągów nie powinny istnieć. Trochę mniej biurokratyzmu, a nieco więcej poczucia obywatelskości musi nabyć stare przysłowie: „Tabakiera dla nosa, a nie nos do tabakiery“.

Poezje

ZAPOMNIANA MELODJA.

Marzy mi się melodja, dawno zapomniana,
Starowłoska piosenka w cudnej Taorminie,
Co w mrok nocy i morza gdzieś w uliczce płynie,
Jakby z miłosnych westchnień złociście usnana...

Marzy mi się dziewczęca pierś, łzami wezbrana,
Niewidzialna w zaułku... marzona jedynie...
I cudnego, smagłego ciała senne linje...
I widmowego muru w mroku szara ściana...

Marzy mi się odwiecznej melodji timbre złoty...
Aljaż staronormandzkiej i włoskiej tęsknoty...
I coś z żaru Arabji... i łkanie bezdomne

Samotnej duszy w Wiekach... kiedyś... w Taorminie...
Marzy mi się melodja, co w Wieczności płynie,
Której już nigdy, nigdy sobie nie przypomnę...

Z TAJEMNIC MILCZENIA.

Ciemnych, nocnych, mych godzin samotnych milczenie,
Co zda się trwać od wieków... co jakby przez wieki
Miało na złotych skrzydłach nieść mnie w kraj daleki,
Tai w sobie uroki przedziwne, syrenie...

Czekam na nie... na zwiewne Nieistnienia cienie,
Które, na podobieństwo niewidzialnej rzeki,
Płyną obok mnie w Wieczność... w Mroku kraj daleki,
Dokąd na złotych skrzydłach niesie mnie milczenie...

Te moje ciemne, nocne, samotne godziny
Mają dla mnie w swym smutku czar złoty, jedyny
Eleuzyjskich misterjów, które jakby wskrzesza

Męka mej bezsenności... Niby w chórow scenie,
Płynie obok mnie cieni niewidzialnych rzeka
Tam, gdzie na złotych skrzydłach niesie mnie milczenie...

Wacław Wolski.

KRONIKA

Kraków, 2 września.

LOSY TEATRU OPERA I OPERETKA. Jak niedawno donosiliśmy, sprawa teatru Opery i operetki weszła w stadjum końcowe, gdyż gmina m. Krakowa przyjęła deklarację Twa operowego. W deklaracji tej Two operowe zobowiązało się przyjąć pełną odpowiedzialność zarówno finansową, jak i artystyczną za prowadzenie teatru przy ul. Rajskiej, jak również przedstawić skład dyrekcji, zespołu artystycznego i program repertuaru na najbliższy sezon. Jak słychać, Two operowe postanowiło przedstawić do zatwierdzenia gminie miasta, kandydaturę na dyrektora artystycznego p. Walewskiego, znanego kompozytora i dotychczasowego kapelmistrza opery krakowskiej, zaś na dyrektora administracyjnego p. dra Rostańskiego, delegata wydziału i wiceprezesa Twa operowego. Ze względu na zbliżający się początek sezonu, Two operowe przystąpiło do angażowania artystów do opery i operetki, zaznaczyć bowiem należy, że oba te działy mają być prowadzone w jednym i tym samym zarządzie. Dr Rostański wyjechał onegdaj do Warszawy celem załatwienia sprawy konwencji ze Związkiem artystów scen polskich. Dotąd zaangażowano cały szereg artystów a nadto zapewniono sobie gościnne występy głośnych śpiewaków oper polskich i zagranicznych.

Nowy sezon ma rozpocząć się po przeprowadzeniu nakazanych przez wydział policyjno-budowlany magistratu adaptacyj sceny.

OSOBISTE. Prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz powrócił z urlopu i obejmuje urzędowanie w poniedziałek 3 bm.

Wicepr. m. Rolle przyszedł już do zdrowia i wyjeżdża w najbliższych dniach na dłuższy odpoczynek do jednego z uzdrowisk w Małopolsce.

Komendant obozu warownego pułk. Becker po skończonym urlopie objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

POŚWIĘCENIE FABRYKI. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowo wzniesionej fabryki czekolady i cukrów deserowych Spółki akc. pod firmą „Adam Piasecki i Ska“. Nowo założona fabryka mieści się w zabudowaniach przy ul. Wrocławskiej za szpitalem garnizonowym, dokąd przeniesiono dotychczasową na mniejszą skalę zakreśloną fabrykę tejże firmy przy ul. Szlak. Nowo zmontowana fabryka obliczona jest na masową fabrykację przetworów czekoladowych i posiada wszystkie najnowsze urządzenia do produkcji, sprowadzone z fabryki drezdeńskiej Lehmana. Dzienna produkcja fabryki dochodzi do półtora wagona towaru. W fabryce pracuje około 300 robotników w olbrzymich nowych halach, umyślnie na ten cel zbudowanych. Zebrani na uroczystość goście obeszli pod przewodnictwem gospodarza wszystkie sale, przyglądając się produkcji czekolady i kakao, zdobywanych ze strączka owocu kakaowego i doprowadzonych do tabliczki czekolady i cukrów.

W akcie poświęcenia fabryki wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich, reprezentanci przemysłu, handlu, techniki, świata kupieckiego i dziennikarstwa. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Masny, który po dokonanej ceremonji wygłosił piękne przemówienie na temat konieczności pracy i popierania rodzimego przemysłu. Drugim mówcą był ks. Tarnowski z Chorzelowa, prezes Rady nadzorczej Tow. akcyjnego firmy, podnosząc zabiegliwość głównego założyciela p. Piaseckiego, który wysiłkiem pracy i energji zdołał dźwignąć tak ważną placówkę krajowego przemysłu.

Po tych przemówieniach gospodarz zaprosił uczestników do śniadania, przygotowanego na stołach w głównej hali fabrycznej i obdarzył ich próbkami swych słusznie cenionych produktów.

ROZDZIAŁ CUKRU, przydzielonego magistratowi na miesiąc sierpień w ilości 10 wagonów, został skończony. Cukier na wrzesień w ilości 11 wagonów rozdzielany będzie jak dotąd po nadejściu transportów z końcem b. m.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj rano interwenjowało pogotowie na ul. Wielopole, gdzie zajęty przy budowie nowego gmachu P. K. O. murarz Strzemecki Stanisław, straciwszy przytomność, spadł z rusztowania i doznał złamania prawej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł Strzemeckiego do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawiadomiono stację pogotowia ratunkowego, iż przy ul. Twardowskiego na Zakrzówku powiesił się 27-letni Władysław Batko, rolnik. Lekarz pogotowia stwierdził już zgon Batki. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa dotąd niestwierdzona.

KRWAWA AWANTURA. Policja aresztowała 34-letniego Adama Wójcika, który będąc w stanie podpitym wszczął awanturę z małżonkami Krupińskimi. Wójcik zranił nożem Feliksa Krupińskiego w prawy bok, żonę zaś tego ugodził nożem w łopatkę.

ZŁODZIEJSKI PODSTĘP. Do biura budowlanego pod firmą „Stryjeński, Mączyński i Ska“ przy ul. Sławkowskiej 12, włamali się w południe w dniu wczorajszym niewyśledzeni sprawcy. Skradli oni po rozbiciu biurek 2 miljony mk. w gotówce. Biura tego pilnował w czasie nieobecności personalu woźny Jan Podskalny. Około godz. 1 w południe wywołał Podskalnego z biura jakiś mężczyzna i oznajmił mu, że z polecenia dyrektora tego biura ma natychmiast udać się na ul. Starowiślną 55. Podskalny nie przeczuwając podstępu, zamknął biuro i udał się pod wskazanym adresem. Tam jednak dyrektora nie znalazł, a gdy powrócił do biura, zauważył, że w czasie jego nieobecności dokonano włamania do lokalu biurowego.

„STARY“ KAWAŁ „ZŁODZIEJSKI.“ Policja aresztowała 22-letniego Leona Koska, który przy sposobności sprzedaży pary trzewików wręczył Ludwikowi Haberowi zamiast sprzedanego towaru, pakiet ze staremi szmatami.

WŁAMANIE. Do zamkniętego mieszkania p. Stanisławy Lechnerowej przy ul. Krowoderskiej 11 włamano się podczas jej bytności na letnisku. Włamywacze skradli srebro stołowe z monogramami S. W., wartości 31 miljonów 500 tysięcy mk.

KRADZIEŻ. Do składu futer Gustawa Riesera przy ul. Mikołajskiej 4, przyszły wczoraj dwie elegancko ubrane damy i zażądały okazania futer. W czasie oglądania tychże skradły dwa boa „krzyżaki“ wartości 7 miljonów mk. i zbiegły.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecną wystawę w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 nadesłał ostatnio rzeźbę w bronzie art. rzeźbiarz Jan Raszka. Wystawa zbiorowa Ludwika Ćwiatkowskiego, oraz wystawy J. N. Głowackiego i A. Mroczkowskiego obudziły wielkie zainteresowanie. Osobne sale zajęły kilimy.

W SPRAWIE OTWARCIA PARALELEK PRZY GIMNAZJUM RZĄDOWEM ŻEŃSKIEM w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go września o godz. 6 wieczór w sali Domu Związku przy ul. Potockiego 11, wiec rodzicielski. Wszyscy ci rodzice (urzędnicy), których córki nie mogły być przyjęte do gimnazjum, winni przybyć na wiec, by dokonać wyboru do delegacji, która przeprowadzi pertraktacje z odnośnemi władzami celem otwarcia klas paralelnych.

W INSTYTUCIE MUZYCZNYM nauka rozpoczyna się dnia 4 września br. Egzamina dla nowo wstępujących uczniów oraz kandydatów na kurs pedagogiczny odbędą się w dniach 4 i 5 bm. Wpisy przyjmuje kancelarja Instytutu, ul. św. Anny 2 II p., od 11—1 i 4—6.

Z kraju i ze świata

SENATOR MONZIE U MINISTRA SEYDY. Z Warszawy donoszą: Minister spraw zagranicznych Marjan Seyda przyjął wczoraj na audjencji senatora francuskiego p. de Menzie, bawiącego w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy do Paryża.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH U PREMJERA. Z Warszawy donoszą: Prezes Rady ministrów p. Witos przyjął wczoraj delegację robotników łódzkich w sprawie trudnego położenia przemysłu tamtejszego oraz delegację weteranów polskich z Ameryki.

WYPŁATA GAŻ POSELSKICH I SENATORSKICH. Z Warszawy donoszą nam telefonem: Pusty od przeszło miesiąca gmach Sejmu dzisiaj nagle się ożywił, gdyż posłowie i senatorowie zgłosili się w gmachu Sejmu celem podjęcia swoich gaż. Senatorowie i posłowie otrzymali po 16 miljonów marek, wicemarszałkowie 24 miljony, a marszałkowie po 64 miljony.

ZAPIS NA RZECZ KLINIKI UNIWERSYTETU W WARSZAWIE. Zmarły niedawno w Warszawie wybitny internista dr Władysław Mueller, zapisał na kilka dni przed zgonem w testamencie swoją posesję w Mokotowie miljardowej wartości klinice uniwersytetu warszawskiego.

HOJNY DAR DLA POLSKIEGO GDAŃSKA. Na ręce kierownika wydz. kult. oświat. gminy polskiej w Gdańsku, p. Dobruckiego złożyła nowo powstała firma „Wolny Dom Składowy“, Sp. akc. w Krakowie, filja w Gdańsku („Freilagerhaus“) kwotę 20,000.000 (dwadzieścia miljonów mk. niem. z następującem przeznaczeniem: Na ochronki polskie 5,000.000, na pomoc dziatwie szkół powszechnych 1.500.000, na szkółki niedzielne po wsiach 1,500.000, na Tow. Koło miłośników sceny w Gdańsku 3,000.000, na Tow. Bratnia Pomoc 5,000.000, na Tow. Sokół w Gdańsku 2,000.000, na Tow. Czerwony Krzyż w Gdańsku 2,000.000 mk.

ODJAZD WYCIECZKI ŁOTEWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 11 wieczór wyjechała do Wilna z Warszawy wycieczka nauczycieli z Letgalji, która bawiła w Warszawie od dnia 16 sierpnia. W wycieczce tej brało udział 13 osób. Goście łotewscy odjechali żegnani serdecznie, wyrażając swe uznanie i podziw dla rozwoju szkoły polskiej i poziomu polskiego nauczycielstwa.

NIESŁYCHANY SKANDAL. Z Warszawy telefonują nam: Dzisiaj puszczono w obieg serję A banknotów po 250.000 mk., o czem wczoraj donosiliśmy. Na banknotach tych ku zgorszeniu publiczności jako data emisji figuruje rok 1823.

PROCES PRASOWY. „Kurjer Poranny“ donosi z Białegostoku: Prokuratura białostocka na skutek skargi prezesa wileńskiej dyrekcji kolejowej Landsberga wytoczyła proces redaktorowi „Dziennika Białostockiego“ Lubkiewiczowi na mocy artykułu 154 k. k. o zniewagę urzędu w związku z kampanją, jaką dziennik ten prowadził od dłuższego czasu przeciwko rusyfikacji kolei i złej gospodarce na terenach wileńskiej dyrekcji kolei.

Sprawa odbyła się we środę 29 sierpnia i trwała 12 godzin z małemi przerwami. Przesłuchano szereg świadków z pośród funkcjonarjuszy kolejowych, którzy w zeznaniach swych potwierdzili oskarżenia dziennika; mianowicie: tolerowanie rusyfikacji na kolejach, wadliwa gospodarka i nadużycia na terenach wileńskiej dyrekcji kolejowej, oraz poddyrekcji białostockiej, szykanowanie Polaków i rugowanie ich ze służby. Sąd przychylił się do wniosku obrony i redaktora Lubkiewicza uniewinnił.

REPRESJE WOBEC PRASY OPOZYCYJNEJ. Redaktor „Głosu Opozycji“ otrzymał wczoraj od sędziego śledczego 2-go okręgu wezwanie, by w dniu 3 września stawił się, jako oskarżony o przestępstwo prasowe, z kaucją w wysokości 25 miljonów marek. W rozmowie przez telefon pan sędzia wyjaśnił, że chodzi tu o jeden z artykułów, omawiających działalność p. ministra Szeptyckiego i że żądanie kaucji zostało postawione na skutek wniosku prokuratorji. Jeśli redaktor „Głosu“ jej nie złoży — będzie aresztowany.

Jest to pierwszy wypadek, aby od redaktora pisma, przeciwko któremu dopiero wdrożone jest śledztwo sądowe, żądano złożenia kaucji i to tak wysokiej, gdy jednocześnie sądy zwalniają zbrodniarzy, oskarżonych o przechowywanie materjałów wybuchowych za kaucją 3 miljonów mk. Fakt powyższy wywołał wielkie oburzenie wśród świata dziennikarskiego Warszawy.

KONFISKATA 32.000 KG. SMALCU. Donoszą z Bydgoszczy: Wielka ilość tłuszczów wartości około 2 i pół miljarda marek obłożyła wczoraj aresztem tutejsza policja w dwóch firmach. I tak: w pewnej składnicy przy ul. Pomorskiej ujawniono 498 skrzyń smalcu ameryk. (1 skrzynia — 25 kg.; ogółem 249 ctn. czyli 24.900 funtów) przechowywano od czerwca br., w drugiem zaś miejscu w pewnym składzie przy ul. Gdańskiej wykryto w piwnicy i obłożono aresztem 400 ctn. smalcu ameryk. w ładunkach 400 skrzyń po 25 kg. i 200 beczek po 50 kg., czyli razem 40.000 funtów; smalec ten magazynowano również od czerwca br.

KARAMBOL SAMOCHODU STRAŻY OGNIOWEJ. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym w południe na rogu ulicy Mostowej i Rybaki zdążający do pożaru samochód straży ogniowej przewrócił się skutkiem szybkiej jazdy na zakręcie. Skutkiem tego wypadku zostało dotkliwie pokaleczonych i poranionych wiele osób, z pośród przechodniów. Taksamo kilku strażaków poniosło poważne okaleczenia.

UJĘCIE KOMUNISTY. W ręce policji warszawskiej wpadł „kurjer dyplomatyczny“, niejaki Franciszek Malinowski. W sali dworca głównego swego czasu została okradziona przy wymianie dolarów pewna kobieta; otóż wczoraj dostrzegła w tłumie „bankiera“ i zwróciła się o interwencję do policji. Przytrzymany oświadczył, że kobiety nie zna i że jest kurjerem dyplomatycznym. Zainteresowana policja zaprosiła do komisarjatu kurjera, gdzie przy ściślejszej rewizji walizki okazało się, że wiezie on pół puda bibuły komunistycznej dla kolportażu w całej Polsce. Nielegalne druki obłożono aresztem, a Malinowskim zajęła się policja.

NAPAD RABUNKOWY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybyła z Katowic do Warszawy niejaka Marja Olejniczak, lat 21 celem zakupienia dla swego męża ubrania. W trakcie poszukiwania za towa-

rem, jakiś młody mężczyzna dowiedziawszy się, że chce kupić garnitur męski, oświadczył, że może jej sprzedać w swoim magazynie. Olejniczak, nie podejrzewając nic złego, udała się za nim na ul. Bagno 1, gdzie ją nieznajomy zaprowadził do piwnicy. Tam czekało jeszcze dwóch mężczyzn. Wszyscy trzej rzucili się na nią, obezwładnili i usiłowali dopuścić się na niej gwałtu, przyczem chcąc zmusić do milczenia, bili ją pięściami po głowie i twarzy. Wkońcu złoczyńcy, spłoszeni rozpaczliwemi wołaniami katowanej ofiary, porzucili ją, zrabowawszy jednakże uprzednio gotówką 1.500.000 marek. Jednego z bandytów w osobie Joska Dawida Wolfa, lat 20, z zawodu tragarza, udało się policji zaaresztować.

ŚLUB. Wczoraj, tj. w sobotę dnia 1 bm. w kościele parafjalnym św. Krzyża odbył się ślub p. Karola Winiarza, kierownika administracji klinik Uniwersytetu Jagiell., z p. Bronisławą Hamerlakówną. Związek małżeński pobłogosławił ks. prof. M. Wojtusiak.

ZMARLI:

— August Ploder, doktor praw, adwokat krajowy, syndyk miasta Lwowa, kapitan Wojsk Polskich w rezerwie, zmarł we środę nagle, przeżywszy lat 60. Wśród kolegów i członków Kasyna i Koła literacko-artystycznego, w którego zarządzie pracował od lat kilku wydatnie, cieszył się wielką sympatją.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Do stałego personalu teatru im. Słowackiego przybywają na sezon 1923-24 następujące osoby: pp. Irena Solska-Grosserowa, St. Wysocka, M. Buczyńska z teatru „Reduta" w Warszawie, z tegoż teatru Zofja Olszewska, Ludwika Śniadecka z teatru lubelskiego i Marja Wojdalińska z teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, p. Jerzy Chodecki z teatru „Reduta" w Warszawie, St. Kafczyński z teatru toruńskiego, Antoni Piekarski z teatru „Reduta" ostatnio „Komedji" w Warszawie, Eugenjusz Snay z teatru miejskiego w Łodzi, Artur Soba z teatru miejskiego w Katowicach i W. Rodziewicz, który dotąd pracował na scenie rosyjskiego teatru Sołowcewa w Kijowie.

Kierownictwo malarskie ma także w tym roku p. Andrzej Pronaszko, prócz niego wystawiać będą w teatrze krakowskim art. plastycy na czele z Iwonem Gallem, który od sezonu objął kierownictwo dekoracyjne w warszawskiej „Reducie". Na dłuższe okresy występów w teatrze krakowskim pozyskani są pp. Józef Chmielewski, Stefan Jaracz i Juljusz Osterwa.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś zatem ostatnie dwa występy znakomitych artystów teatrów Szyfmanowskich pp. Marji Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego w komedji Verneuill'a „Kochanek od serca", — przyczem na popołudniowe przedstawienie o godz. 4½ ceny miejsc zniżone, na wieczorowe zaś przedstawienie „Kochanka" ceny miejsc normalne wieczorowe.

W poniedziałek dnia 3 września br. ujrzy świała kinkietów znakomita komedja G. Zapolskiej pt. „Żabusia". Utwór ten doskonale skonstruowany, pełen świetnie zaobserwowanych postaci, doskonale przeprowadzony z siłą i wielką plastycznością. Obsadę stanowią pp. Modzelewska, Ordyńska, Sznage-Andruszewska, Słonecka-Rygierowa, Wernicz, Noskowski (reżyser), Wesołowski, Zbucki.

Abonamenty na rozpoczynający się sezon, w „Bagateli" kancelarja teatru wydaje codziennie od 11 rano do 1 i od 5 do 7 po południu.

REPERTUARY:

TEATR „BAGATELA".

Niedziela, 2 września po poł.: „Kochanek od serca"; wieczorem: „Kochanek od serca".
Poniedziałek, 3 bm.: „Żabusia".
Wtorek, 4 bm.: „Żabusia".
Środa, 5 bm.: „Żabusia".
Czwartek, 6 bm.: „Żabusia".

Ze sportu

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ORGANIZOWANE PRZEZ L' AIGLE BLANC.

Pod protektoratem P. Z. L. A. (Polski Związek Lekko-Atletyczny) Klubu sportowego francusko-polskiego „Orzeł Biały" i „Journal de Pologne", organu francuskiego w Warszawie, będą zorganizowane zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią: Challenge de l' Aigle Blanc.

Nagrodę ofiarowuje „Journal de Pologne". Zawody rozgrywane będą corocznie pod protektoratem P. Z. L. A., z udziałem sędziów oficjalnych. Organizacja jego jest oddana klubowi Orła Białego. W zawodach o tę nagrodę mogą brać udział tylko kluby sportowe polskie i francuskie, podlegające F. I. A. A. (Fédération internationale d'Athlétisme Amateur), składające się wyłącznie z członków polskich lub francuskich.

Rozgrywane będą zawody: na przestrzeni 100, 400, 1500 metrów bez przeszkód, skok wzwyż z rozbiegiem, w dal, rzut kulą.

Każdy klub ma prawo wyznaczyć członków do wzięcia udziału w zawodach, ale dwaj tylko mogą być dopuszczeni do klasyfikacji. Klasyfikacja ogólna odbywa się jak następuje: w poszczególnych zawodach współzawodnikowi, przybywającemu pierwszym liczy się jeden punkt, drugiemu dwa, trzeciemu trzy itd. Klub, mający najmniejszą ilość punktów, jest wygrywającym. Nagrodę oddaje się zwycięskiemu klubowi na przeciąg roku. Staje się ona wyłączną własnością klubu, któremu w ciągu trzech lat z rzędu udało się otrzymać palmę pierwszeństwa, lub tego, który zdobędzie ją pięciokrotnie w różnych odstępach czasu. Zawody odbywać się będą co rok, w pierwszą albo drugą niedzielę września, zawsze po zawodach atletycznych polskich.

Listy z kraju

Tuchów, w sierpniu.

(Tuchów i okolica na „Dom Ż. P." i na cele kulturalno-oświatowe T. S. L.).

Myśl budowy „Domów Ż. P.", rzucona przez dowódcę okręgu korpusu Nr V. w Krakowie, jenerała dyw. Czikla, znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie, które zrozumiało doniosły cel tej myśli i popiera ją czynnie i materjalnie coraz wydatniej.

W Tuchowie, liczącym około 2.000 mieszkańców, zawiązał się z inicjatywy prezesa tamtejszego Koła T. S. L., dra Walentego Machowskiego, komitet, który postanowił urządzić wielką zabawę ludową w dniu 15 sierpnia b. r. na dochód budowy „Domu żołnierza polskiego" w Tarnowie i na cele kulturalno oświatowe tuchowskiego Koła T. S. L. Komitet związał interes wojska z zadaniami T. S. L., wychodząc z zasady, że wojsko to olbrzymia szkoła obywatelska, dla której i w której przeważnie T. S. L. pracuje. Dając wyraz swemu zapatrywaniu, wysłał komitet delegację do jen. dyw. Czikla, którego uproszono, iż przyjął protektorat nad zamierzoną zabawą. Komitet, złożony z pań: Berezowskiej, Bernackiej Stefanji, Kadernozkowej, Machowskiej, Moskalowej, Rudnickiej, oraz panów: Berezowskiego, Bernackiego Antoniego, Foltyńskiego, Klimka Bolesława, dra Machowskiego, Moskala, Szaramy i braci Wronów, rozpoczął następnie intensywną pracę, by na zabawę ściągnąć ludność wiejską. Praca komitetu wydała świetny rezultat.

Gdy bowiem w dniu 15 sierpnia b. r. wśród cudownej pogody ukazał się w przestworzu o godzinie 14.30 samolot wojskowy, który nad okolicą Tuchowa rozrzucił odpowiednie kartki ulotne, dając znak rozpoczęcia zabawy, tłumy ludności spieszyły na boisko „Sokoła", który przybrał odświętną szatę dzięki niezmordowanej pracy młodzieży szkolnej obojga płci i młodzieży akademickiej. — Jaką sympatją cieszą się hasła, pod jakiemi odbywała się zabawa, świadczy fakt, że takich tłumów ludności „Sokół" tuchowski nigdy dotąd nie gościł, że na zabawie ludowej znaleźli się w ogromnej liczbie ci, którzy nigdy dotąd w „Sokole" nie byli. I to jest olbrzymią zasługą komitetu.

Zabawa, do której przygrywała doskonała orkiestra 16 pułku piechoty pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, por. Kuczery, udała się wspaniale i trwała do rana dnia następnego. Zawierała ona wiele atrakcyj, z których największą było „wesele krakowskie", jakie z inicjatywy „Młodzieży ryglickiej" pod przewodnictwem dra Kosińskiego i p. Dubiela na kilku wozach czterokonnych na zabawę przybyło, wnosząc z sobą wiele humoru i wesela.

Urządzona zabawa przyniosła 13 miljonów marek czystego ogólnego dochodu, z czego 6 i pół miljona odesłał komitet czekiem P. K. O. na budowę „Domu żołnierza polskiego" w Tarnowie, a 6 i pół miljona marek przeznaczył na cele oświatowo-kulturalne tuchowskiego Koła T. S. L. Dla zrozumienia wielkiego sukcesu materjalnego tej tuchowskiej zabawy ludowej, nadmieniamy, że festyn, urządzony na „Dom żołnierza polskiego" w dwadzieścia razy większym od Tuchowa Tarnowie, dał 5 miljonów marek czystego dochodu. — Komitet tuchowski dał przykład, jak należy porwać masy do ofiarności na cele społeczne i złożył dowód, że w najmniejszej nawet miejscowości można nader skutecznie dla społeczeństwa pracować, o ile się ma tylko chęci po temu. To też praca tuchowskiego komitetu i tych wszystkich niewymienionych tutaj obywateli, którzy komitet ten popierali, zasługuje w całej pełni na publiczne uznanie.

W. N.

O REFORMĘ KAPITUŁ WIELKOPOLSKICH.

Poznań, 1 września.

„Dziennik Poznański" porusza sprawę stosunków, panujących w kapitułach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, mających doniosłe znaczenie pod względem kościelnym i z punktu widzenia interesów państwowych. Artykuł stwierdza, że dzięki antipolskiej polityce rządu pruskiego w chwili wybuchu wojny, godności kanonickie w obu kapitułach piastowało tylko sześciu Polaków, a 10 Niemców — stosunek, który zupełnie nie odpowiadał stosunkowości ludności polskiej i pruskiej w Wielkopolsce. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, stosunki prawie się nie zmieniły, tak, że dziś do obydwóch kapituł należy 8 Niemców na ogólną liczbę 14 kanoników. Nienormalny ten stosunek najlepiej ilustruje zestawienie cyfrowe, według którego jeden kanonik Niemiec przypada na 325 Niemców i jeden kanonik Polak na 182 tysiące Polaków, zaś jeden kanonik Polak na 82 duchownych polskich i jeden kanonik Niemiec na 4 księży Niemców.

„Dziennik Poznański" wyraża nadzieję, że kardynał Dalbor, który wyjeżdża z końcem września do Rzymu, przedstawi kołom watykańskim te nienormalne stosunki i wyjedna ich naprawę.

Zatarg grecko-włoski

(Ostatnie telegramy).

ZDECYDOWANE STANOWISKO ANGLJI.

Wiedeń, 1 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że wedle półoficjalnych wiadomości dzienników angielskich nie ulega żadnej wątpliwości, iż **rząd angielski jest zdecydowany przeszkodzić Włochom, gdyby chciały postępować wbrew postanowieniom Ligi narodów, lub gdyby pod pozorem żądania ekspiacji gwałciły terytorja greckie.**

„Times" podaje, że wedle zapatrywania urzędowych kół angielskich **Włochy mogłyby się narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo blokady międzynarodowej gospodarczej, gdyby podejmowały dalszą akcję wojenną, zanim rada Ligi nie zajmie** stanowiska w tej sprawie.

„Daily Telegraph" ostro występuje przeciw obsadzeniu Korfu i twierdzi, że Włochy złamały przez ten krok traktat z roku 1863, gwarantujący neutralność wysp jońskich, a zarazem stworzyły sytuację, do której nie może dopuścić Anglja jako państwo mające interesy na morzu Śródziemnem.

Stanowcza postawa Anglji — pisze dziennik — która być może już w najbliższych dniach doprowadzi do kroków w Rzymie, nie jest dyktowana jedynie interesami Anglji na morzu Śródziemnem, lecz także tym względem, by państwa bałkańskie i Turcję ostrzec przed ewentualnemi nierozważnemi krokami.

ESKADRA ANGIELSKA NA WODACH KORFU.

Wiedeń, 1 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Aten pod datą 31 zm.:

W tutejszych kołach politycznych słychać, **że rząd angielski skutkiem akcji Włoch wyśle eskadrę na wody Korfu.**

Paryż, 1 września (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, jakoby Włosi obsadzili wyspę Samos.

PIĘCIOGODZINNE ULTIMATUM RZĄDU WŁOSKIEGO.

Ateny, 1 września (PAT). Poseł włoski doręczył rządowi greckiemu **notę, zawiadamiającą o zajęciu wyspy Korfu.** Równocześnie poseł włoski wręczył rządowi greckiemu **drugie ultimatum, w którem rząd włoski wyznacza termin pięciu godzin na przyjęcie włoskich warunków.**

NOTA GRECKA DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 1 września (PAT). Były minister grecki Politis, który zastępuje Grecję w Lidze narodów, złożył dziś przed południem w generalnym sekretarjacie Ligi **notę, w której rząd grecki domaga się interwencji Ligi w konflikcie grecko-włoskim.**

Genewa, 1 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rady Ligi zakomunikował przewodniczący bar. Ishi, że **generalny sekretarjat Ligi otrzymał od rządu greckiego ważne dokumenty w sprawie konfliktu grecko-włoskiego.** Dokumenty te będą natychmiast przetłumaczone i możliwie szybko doręczone członkom Rady.

Na wniosek przewodniczącego, **Rada Ligi postanowiła zająć się tą sprawą na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu.**

JUGOSŁAWJA PO STRONIE GRECJI.

Wiedeń, 1 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Zagrzebia: Wszystkie **dzienniki zagrzebskie potępiają jednomyślnie zbrodnię, dokonaną na włoskiej komisji, równocześnie jednakże krytykują ostre stanowisko Włoch wobec Grecji. Zachowanie się Włoch może wywołać nowy pożar na Bałkanach w razie gdyby przyszło do konfliktu zbrojnego między Włochami a Grecją. Wówczas, jak zaznaczają dzienniki, Jugosławja stanie po stronie Grecji.**

Belgrad, 1 września (AW). Wiadomość o obsadzeniu wyspy Korfu przez Włochów **wywołała w sferach politycznych Jugosławii wielkie zaniepokojenie. W Belgradzie uważają tę okupację za przekroczenie zasady „Bałkan dla ludów bałkańskich".**

POGOTOWIE ALBANJI.

Rzym, 1 września (PAT). „Giornale d'Italia" donosi, że rząd albański **wysłał na granicę włoską wojska, by być gotowym na wszelką ewentualność.**

ŻAŁOBA WE WŁOSZECH.

Rzym, 1 września (PAT). **W całych Włoszech ogłoszono żałobę** z powodu zamordowania włoskich członków komisji delimitacyjnej w Grecji. Żałoba najuroczyściej obchodzona była we Florencji, Palermo i Albanie, miejscach urodzenia zamordowanych oficerów. Flagi opuszczono do połowy masztu. Widowiska i zabawy odwołano. W kościołach odprawiono nabożeństwa żałobne. Czynione są przygotowania do uroczystości pogrzebowych.

Sprawa Rjeki

Graz, 1 września (AW). „Tagespost" donosi z Belgradu, że **rząd jugosłowiański wysłał już ostateczną odpowiedź w sprawie Rjeki.** Nota składa się z trzech części. W pierwszej przypomina rząd, że **Włochy uznały prawa Jugosławji do portu Barosza i do delty.** W związku z tem domaga się nota w części drugiej **opróżnienia tych terytorjów w przeciągu pięciu dni od chwili wręczenia noty.** W ostatnim wreszcie ustępie przyjmuje Jugosławja propozycję włoską, by zarząd miasta Rjeki powierzyć komisji parytetycznej.

Według informacyj dzienników jugosłowiańskich rząd zaznaczył wyraźnie, iż zarząd ma potrwać tylko jeden rok. Gdyby jednak rokowania komisji parytetycznej pozostały i po upływie tego terminu bez rezultatu, **proponuje rząd sąd rozjemczy, na podstawie ustalonych przez traktat w Rapallo.**

Otwarcie sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 1 września (PAT). Wczoraj rozpoczęły się obrady Rady Ligi narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji hr. Ishi. W obradach biorą udział: lord Robert Cecil imieniem Anglji, Hannoteaux w imieniu Francji, Medici w zastępstwie Salandry w imieniu Włoch, Branting z ramienia Szwecji, Quinones de Leon z ramienia Hiszpanji, Quazi z ramienia Urugwaju, Rio Franco z ramienia Brazylji, Tang Czaj Fun z ramienia Chin.

Na porządku dziennym obrad Rady Ligi znajduje się cały szereg spraw dotyczących **mniejszości narodowych, głównie w państwach bałtyckich, propozycja rządu angielskiego i polskiego w sprawie mniejszości narodowych,** kwestje postępowania przy petycjach dotyczących mniejszości, prace wstępne do przyszłego plebiscytu w Zagłębiu Saary, cały szereg **spraw spornych polsko-gdańskich,** a wreszcie sprawa utworzenia międzynarodowego Wydziału administracyjnego przy Lidze narodów itd. Posiedzenia Rady Ligi narodów odbywać się będą równolegle z posiedzeniami zgromadzeń Ligi narodów, które się rozpoczną 3 września i przypuszczalnie potrwają 4 tygodnie.

Likwidacja biernego oporu?

Londyn, 1 września (AW). „Daily Mail" donosi, że należy liczyć się z likwidacją **w tej czy innej formie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.** Jedynie w kilku środowiskach, w których akcję sabotażu popierają Niemcy z terytorjów nieobsadzonych, będą przedsiębrane próby stawiania dalszego oporu. Dziennik powołuje się na swe poprzednie wiadomości, w których donosił **o bezpośredniej ofercie rokowań, którą władzom francuskim złożył Stinnes.** Oczywiście, że propozycje jego **zostałyby w tym wypadku rozpatrzone przez czynniki powołane, gdyby ofertę tę czynił imieniem rządu niemieckiego.**

RUCH MONARCHISTYCZNY W BAWARJI.

Monachjum, 1 września (PAT). „Muench. Post" donosi, że nacjonaliści i narodowi socjaliści w Norymberdze dnia 1 i 2 września przygotowują uroczysty obchód rocznicy Sedanu, w którym weźmie udział były następca tronu Rupprecht, Hindenburg i Ludendorff. **Według doniesienia pism, obiega w Bawarji pogłoska, że w niedzielę w Norymberdze ma być proklamowana monarchja.** Wobec tego dzienniki wzywają ludność robotniczą, aby nie brała udziału w demonstracjach.

Śmierć turysty w Tatrach

Zakopane, 1 września. (PAT). Dzisiaj spadł z Gerlachu Mezenseffi (Węgier), który znajdował się w towarzystwie dwóch studentów uniwersytetu **Jana Śląskiego i Edwarda Kossowskiego.** Mezenseffi zabity, **tamci dwaj wyszli cało.** Schronisko przy jeziorze Popradzkiem wysłało kilku Polaków, znajdujących się w temże schronisku, celem zabrania zwłok.

KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń, 1 września (PAT). Sejsmografy centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu zanotowały dziś o godz. 4 m. 31 czasu środkowo-europejskiego **katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości przeszło 12.000 klm.** — Rejestrowanie fal trzęsienia trwało do godz. 6, o którym to czasie ujawniło się ponowne silniejsze wstrząśnienie. Efektywny ruch powierzchni ziemi w Wiedniu podczas trzęsienia osiągnął przeszło jeden milimetr. Wahania igły rejestrującej były tak silne, że **dosięgały brzegu wstęgi dla rejestrowania, szerokiej na 20 ctm. skutkiem czego największe wychylenia nie mogły być zarejestrowane.** Zanotowane dziś trzęsienie należy **do najsilniejszych, jakie kiedykolwiek były rejestrowane w wiedeńskim zakładzie meteorologicznym.**

Sprawa przydziału węgla dla miast

Warszawa, 1 września (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi: Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny dr Bajdy **konferencja przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych z udziałem delegata ministerstwa przemysłu i handlu, oraz ministerstwa pracy.**

Podpisano protokół, z którego wynika, iż przedstawiciele Rady Zjazdu uważają za pożądane spełnienie życzeń p. komisarza dr Bajdy w sprawie **przyznania 8.000 ton węgla miesięcznie celem dokonania podziału za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu** zwalczania drożyzny **między wydziały aprowizacyjne miast i ogólno-krajowe Związki współdzielcze, oraz uprzystępnienie opału najbiedniejszym warstwom ludności miejskiej.**

Ze względu na trudności, jakie mogłyby powstać dla poszczególnych kopalń przy dostawach powyższych ilości wobec zawartych przez nie kontraktów omawiana propozycja przedstawiona będzie na posiedzeniu pełnej Rady Zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego, przyczem udzielenie definitywnej odpowiedzi nastąpi w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Dział ekonomiczny

WPŁATY NA PODATEK MAJĄTKOWY.

W związku z wchodzącą w życie ustawą o podatku majątkowym ministerstwo skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że najprzystępniejszą i najdogodniejszą formą wpłaty, którą ministerstwo skarbu tak ze względów technicznych jak i w interesie płatnika usilnie zaleca, jest wpłacanie podatku za pomocą specjalnych blankietów nadawczych P. K. O. na konto właściwe dla płatnika kasy skarbowej. Blankiety te umyślnie na cel powyższy sporządzone otrzymać będzie można w każdym urzędzie pocztowym, przyczem płatnicy mają tę korzyść, że wypełniwszy dokładnie wspomniany blankiet, po wpłaceniu kwoty otrzymają część blankietu (potwierdzenie dla wpłacającego), która zawiera wszelkie istotne znamiona potwierdzenia wpłaty podatku i mieć będzie wobec władz skarbowych charakter i walor urzędowego pokwitowania.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W ŁOWICZU. W roku ubiegłym przedstawiciele szeregu instytucyj komunalnych, społecznych, ekonomicznych i zawodowych na posiedzeniu, zwołanem z inicjatywy magistratu m. Łowicza, uchwalili zorganizować w b. r. wystawę rolniczo-przemysłową w Łowiczu. Wystawa obejmować będzie działy: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiennictwo, meljoracje rolne, okazy ziemiopłodów, hodowlę, ogrodnictwo, pszczelnictwo, przemysł rolny, leśnictwo, łowiectwo, współdzielczość. Specjalny dział pracy społecznej obejmuje działalność naszych organizacyj samorządowych, społecznych, oświatowych i szkolnictwo powszechne. Pozatem będzie zorganizowany osobny dział etnograficzny i przemysłu ludowego.

Pod patronatem Związku Florjańskiego i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych zostaje zorganizowany specjalny dział p. n. „Walka z ogniem" (budownictwo ogniotrwałe i pożarnictwo) zaś przy współudziale Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego — dział rzemieślniczy. Łącznie z sekcją chowu koni C. T. R. Komitet organizuje krajowy jarmark hodowlany na konie. Wystawa trwać będzie od dnia 19 do 24 września br.

* PRZECIW DROŻYŹNIE JAJ. W sprawie drożyzny jaj nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną przedsięweźmie niebawem staranie, celem zapobiegnięcia wzrostowi cen, które zazwyczaj podnoszą się znacznie na jesieni, a jeszcze bardziej w zimie. Jednym z tych kroków będzie rozporządzenie ograniczające eksport jaj, co przyczyni się do powiększenia ilości jaj na rynku wewnętrznym.

Komisarjat zbiera za pośrednictwem centrali hodowli drobiu dane co do ilości jaj, jakie posiadają składy hurtowe, na przechowanie na zimę. Obecnie cena detaliczna jaj waha się od 2200 mk. za sztukę do 3000 mk. Skrzynia kosztuje około 2,900.000 marek.

* LEKARSTWA PODROŻAŁY O 60 PROCENT. Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie w sprawie zmiany taksy aptekarskiej. Zgodnie z rozporządzeniem, za środki lecznicze i naczynia będą pobierane ceny o 60 procent wyższe od cen, wyznaczonych w rozporządzeniu ministra zdrowia publicznego z dnia 3 sierpnia br. w sprawie taksy aptekarskiej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem wczorajszym.

* MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W FILADELFJI. Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Chicago zawiadamia, iż w roku 1926 odbędzie się w Filadelfji międzynarodowa wystawa przemysłowa dla uczczenia 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wystawa będzie miała na celu przedstawienie dorobku ekonomicznego Stanów Zjednoczonych i państw zagranicznych.

Specjalną uwagę poświęci się działowi eksportowemu. W tym celu zorganizowane zostaną pokazy towarów, jaki każdy kraj posiada na wywóz. Ze względu na ogromne znaczenie prawidłowej wymiany towarów między Stanami Zjednoczonemi a Polską byłoby korzystnem, aby i Polska wzięła udział w tej wystawie.

* HANDEL Z TURCJĄ. Z inicjatywy zarządu T. W. i w porozumieniu z grupą emigrantów gruzińskich projektuje się założenie Towarzystwa akcyjnego dla handlu z Lewantyńskim Wschodem z centralą we Lwowie. Towarzystwo to ma przyrzeczone poparcie rządu jakoteż poważnych osobistości ze świata finansowego i kupieckiego.

Targi Wschodnie postawiły pawilony swoje do dyspozycji dla wzorów i wyrobów tureckich, które są w drodze tak, że już w tym roku podjęta będzie pierwsza konkretna próba zapotrzebowania stałej, wzajemnej wymiany wyrobów polskich i tureckich. W czasie trwania T. W. urządzona będzie konferencja o handlu ze Wschodem celem spopularyzowania w naszym świecie handlowym i przemysłowym idei nawiązania stosunków z Lewantyńskim Wschodem.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (1 września). Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11650, sprzedaż 11750, kupno 11550, Berlin 0'02.25, sprzedaż 0'02.25, kupno —, Gdańsk 0'02.25, sprzedaż 0'02.25, kupno —, Holandja 98000—100.000, Londyn 1.134.000, sprzedaż 1,144.000, kupno 1.124.600, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14200, sprzedaż 14250, kupno 14050, Praga 7840, Szwajcarja 44980, sprzedaż 45430, kupno 44530, Wiedeń 3'51, sprzedaż 3'54, kupno 3'48, Włochy 10750.

GIEŁDA SZWAJCARSKA (1 września). Berlin 0'00.00'0.20, Holandja 218, Nowy York 554, Londyn 25'19, Paryż 31'15, Medjolan 23'45, Praga 16'30, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'50, Belgrad 6, Sofja 5, Warszawa 0'00.23, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0'00.78.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Inż. Fedor Goldschneider

autoryz. cyw. inż. budowy

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w dniu 1 września 1923 r., przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z hali pogrzebowej cmentarza izraelickiego w Krakowie, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 2 września b. r., o godzinie 3 po południu, na który to obrzęd zapraszają

pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona z synkiem i Rodzina.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA“

W KRAKOWIE
UL. FLORJAŃSKA L. 13, I. P.
(W PODWÓRCU)

poleca kapelusze damskie i oryginalne modele w wielkim wyborze, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące

po nader przystępnych cenach

Która z pań posiada w domu do naprawy maszynkę do mięsa, żelazko, „Primus“, maszynkę gazową lub noże do ostrzenia, oraz klingi do noży stołowych i inne reperacje, proszę się udać do pracowni **J. Myszkowskiego, Kraków, ulica Dietlowska L. 43** Tamże znajduje się wielki wybór towarów stalowych i części składowych do powyższych przedmiotów. 1952

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że zlikwidowany magazyn towarów modnych i galanteryjnych z ulicy Florjańskiej pod firmą: „Au Bon Marche“ został przeniesiony na ulicę Grodzką 8 (wejście przez sień). Poleca się towary pierwszej jakości, jak: pończochy, rękawiczki, swetery wełniane, bieliznę damską, męską i t. d. po cenach konkurencyjnych. Dla P. T. Urzędników ceny zniżone. Były współwłaściciel firmy „Au Bon Marche“ Leon Nass, Kraków, ul. Grodzka 8 1954

Panna, znająca dokładnie buchalterję podwójną, pisząca na maszynie ze stenografją polską i znajomością języka niemieckiego szuka posady w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Buchalterja“ do administracji „Nowej Reformy“. 1956

Robotnicze Stow. spółdzielcze malarzy, lakierników, pokostników i szklarzy, Stow. zar. z ogr. por. w Krakowie, XXII, plac Zgody L. 17 solidnie i szybko wykonuje wszelkie roboty malarskie, pokostnicze, lakiernicze i szklarskie po cenach przystępnych. 1957 1 2

Kupuję stare żelazo i metale płacę najwyższe ceny. Rosenfeld Kraków, plac Szczepański 9 sklep galanteryjny 1946

Zamiana: Trzy pokoje, kuchnia przedpokój, z pełnym komfortem, Podgórze, Rynek, II. piętro zamienię za dopłatą na takie same, lub większe, w Krakowie, blisko śródmieścia. Zgłoszenia do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. pod „Zamiana“. 1939 3 3

Szkło okienne sprzedaje wykonuje wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje S. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 1862 6 15

Kupuję złote, srebrne, oraz stare, nawet połamane sztuczne zęby. Płacę za ząb od 14–35.000 mkp. S. Landau, zegarmistrz, Kraków, ul. Sienna 17. 1498 7 7

„OLLA“ najlepsza hygien. „GUMA“ pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia. 1731 10 0

MASZYN „PLISSÉ“ i „GOUFRÉ“

DOSTARCZA

OSKAR LINTNER
WIEN VI., KASERNENG. 23
1733 6 6

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. NADWIŚLAŃSKA L. 16

sprzedaje hurtownie 1920 2 3

TOWARY WIDEWSKIEJ MANUFAKTURY

Polska Spółka akcyjna „PHARMA“ Mr. B. Jawornicki w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z mkp. 84,000.000 na mkp. 126,000.000.

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów **Polskiej Spółki akcyjnej „PHARMA“ Mr Bolesław Jawornicki w Krakowie** uchwaliło w dniu 30-go maja 1923 r. podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący dotychczas **84,000.000** mkp. do kwoty **126,000.000** mkp., przez emisję 60.000 sztuk nowych, pełno gotówką wpłaconych akcyj po 700 mkp. imiennej wartości każda — **przeznaczonych wyłącznie dla dotychczasowych akcjonarjuszów.**

Na podstawie tej uchwały, zatwierdzonej postanowieniem ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 24-go lipca 1923 r. S. O. P. 3590, spr. Nr 319, Rada zawiadowcza Spółki rozpisuje niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na akcje IV. (czwartej) emisji pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem emisji jest 60.000 akcyj, z czego 5.700 sztuk przypadnie na akcje uprzywilejowane imienne, reszta zaś, to jest 54.300 sztuk na akcje na okaziciela (por. ust. 5)

Cała emisja jest przeznaczona wyłącznie dla dawnych akcjonarjuszów (por. ust. 4 i 7).

2) Posiadaczom akcyj poprzednich 3 emisyj przysługuje prawo poboru akcyj IV. emisji w ten sposób, że **na dwie akcje stare** poprzednich emisyj, pobrać można **jedne akcje IV. emisji** — przyczem ułamki uwzględniane nie będą.

3) Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcjonarjuszów zgłoszonem i wykonanem być może najpóźniej **do dnia 15-go września 1923 r., a to pod rygorem utraty tego prawa.**

4) Akcje, ewentualnie **pozostałe skutkiem nie wykonania prawa poboru,** przysługującego dawnym akcjonarjuszom, zostaną po dniu 15 września 1923 r. rozdzielone przez Radę zawiadowczą zgłaszającym się. Czas trwania subskrypcji tych pozostałych z prawa poboru akcyj oznacza się na okres **od dnia 16-go września do 15-go października 1923 r.,** poczem żadne zgłoszenia bezwarunkowo przyjmowane już nie będą.

5) Kurs emisyjny wynosi: dla starych akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru **35.000 mkp. za akcję na okaziciela,** łącznie z kosztami subskrypcji i konfekcji, podatkiem i stemplem giełdowym, **35.200 mkp. za akcję uprzywilejowaną imienną.** Cena akcji na okaziciela nabytej poza prawem poboru, oznacza się na **65.000 mkp.**

Subskrybenci nie mają obowiązku objęcia akcyj uprzywilejowanych, które nie dają żadnych odrębnych korzyści materjalnych, pozbywane być mogą jedynie za zezwoleniem Rady zawiadowczej, a posiadają prawo jednego głosu na akcję (§§ 8 i 29 statutu).

Wszystkie akcje IV. emisji partycypują w zyskach Spółki **od dnia 1-go lipca 1923 r.**

6) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcje poprzednich 3 emisyj (bez arkuszy kuponowych), z numerycznym wykazem akcyj które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

7) Według powyżej wspomnianego rozporządzenia ministerstwa repartycyj tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze nie zapiszą się z tytułu służącego im prawa poboru, dokona Rada zawiadowcza według swego uznania. Po dokonaniu ogólnej repartycji przez Radę zawiadowczą zostaną subskrybenci zawiadomieni w drodze pisemnej, jaką ilość akcyj im przydzielono i jaką kwotę mają złożyć.

8) Na wszystkie akcje w pełni wpłacone wydane zostaną **świadectwa tymczasowe,** które służyć będą jako legitymacje do odbioru sztuk po skonfekcjonowaniu tychże. Świadectwa tymczasowe zagubione muszą być amortyzowane na koszt właścicieli.

Wpłaty na akcje przyjmują:

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie, Rynek główny L. 19, jego centrala w Poznaniu i wszystkie jego oddziały. 1815 2 2

Powszechny Bank Związkowy w Krakowie, Rynek główny, Linja A–B, L. 41.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1923 r.

RADA ZAWIADOWCZA.

SYPIALNIE JADALNIE
Meble gięte, biurowe
poleca magazyn mebli
F. Honigwachs i J. Langer
Kraków Sienna 3

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Powszechnie znany, popularny

album mód „Faworyt“

do którego dostarczamy również sławne kroje, pojawił się po raz pierwszy w języku polskim i francuskim, na sezon jesienny i zimowy 1923/24.

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5

Inne żurnale również w wielkim wyborze na składzie. Przy zapytaniach prosimy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 1935

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu,
SÓL POTASOWĄ 20–35%, poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ul. Sławkowska L. 1. 1940 2 5

OGŁOSZENIA

na wszystkie dworce kolejowe, od wszystkich pism krajowych i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH“ S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Jana Jachimczyka i Ski

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Ceny bardzo przystępne. 974

PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWÓRNIA PRZYBORÓW PSZCZELNICZYCH ORAZ WYROBÓW METALOWYCH

WŁADYSŁAW GAWOR

konces. instal. wodociągów 1113 2 2
KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 2.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Wodociągi, ogrzewania, gaz

wykonuje po cenach przystępnych:

JULJAN TOKAR
Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574

oraz kupuje:

mosiądz, miedź, bronz.
1922 4 4



Wielki wybór

okuć budowlanych

nakryć stołowych „Alpaga“, pierwszej jakości, maszynek do robienia lodów oraz termosów, poleca hurtownie i częściowo po cenach niskich

firma 1194 3 3

J. Fertig, Kraków
ulica Szewska L. 5.

NADESZŁY WIĘKSZE TRANSPORTY NA SKŁAD:

Pompy Garvensa wszelkich systemów; Pasy wiertnicze z sierści wielbłądziej; Klingerit, Moorit, Asbest; Uszczelnienia do włazów; Węże gumowe i konopne; Transmisje wszelkiego rodzaju; Aparaty do samorodnego spajania; Piły traczne, tarcze ścierne; Wiertarki z pasowym i ręcznym popędem, gwinciarki; Amerykańskie uchwyty do tokarń; Stal narzędziowa „Rapid“, pilniki, smarownice i oliwiarki; Linki druciane, siatki druciane; Gaza szwajcarska; Żarówki; Motory elektryczne. 806

B. UNGER

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH
Kraków, Szewska 21, Telef. 1527

Lokalu na biura

w śródmieściu, poszukuje Polska Spółka Węglowa, Kraków, ul. Grodzka 51. Tel. 4075
1954 2 2

Wytwórnia rękawiczek skórkowych

TADEUSZ LUBAŃSKI

Nappa Glansowa Duńskie

KRAKÓW

ul. Garncarska 7. Sprzedaż hurtowa.

1899

Biuro techniczno-leśne i pomiarowe

Kraków, ul. Sławkowska 23 — Telefon Nr 1058
przy Krakowskim Banku Kredytowym.

Projektuje plany leśno-gospodarcze. — Plany koreżnuków. — Pomiary parcelacyjne. — Oszacowania lasów. — Kupno drzewostanów. — Porada prawniczo-fachowa. 1839

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY **„REDUTA“**
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4300.
Dziś:
Prześliczny film:
„W zaklętym domu“
Wznowiona orkiestra.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Magazyny kołder.

KOŁDRY
materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych
M. MATUSIEWICZ
ul. Poselska L. 20.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm
nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Meble.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura“, ul. Grodzka 60.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal“.

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie Zakład fotograficzny „Erna“ Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

KAMIENICA w Krakowie

w śródmieściu, dwupiętrowa, z dużem wolnem mieszkaniem (całe piętro) **do sprzedania.**
Wiadomość:
„URSUS“ Ajencja handlowa, Kraków, ul. Sobieskiego 1.

Kto raz skosztował CZEKOLADY „FRANÇOIS“ znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA

ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski